

Eleanor Herman

W łóżku z królem

500 lat cudzołóstwa, władzy, rywalizacji i zemsty
Historia metres królewskich

Przełożyła Katarzyna Kołaczowska



Warszawa 2006

SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE	9
SEKS Z KRÓLEM	19
KATASTROFA PRZY OŁTARZU	20
KRÓLEWSKIE MIŁOSTKI	24
WIERNOŚĆ POZAMALŻEŃSKA	31
NIE TYLKO ŁÓŻKO	37
SZTUKA DAWANIA ROZKOSZY	40
NIEPOSKROMIONE ZŁOŚNICE	49
NUDNA ŚLICZNOTKA	52
UROCZA BRZYDUŁA	53
WALKA O MIŁOŚĆ KRÓLA	57
WSZYSTKO CO NAJLEPSZE	58
POGARDA ŚWIATA	59
MARUDNE BYDLĘ	63
UMRĘ PRZEZ TĘ DZIWKĘ	66
LEPIEJ TA NIŻ JAKAŚ INNA	69
PŁACZ I ZGRZYTANIE ZĘBÓW	71
KOMU KRÓL PRZYPRAWIA ROGI?	79
KORZYŚCI Z POSŁUSZEŃSTWA	81
AKCEPTACJA MIMO WSZYSTKO	85
KARA ZA SPRZECIW	90
WYSOKA CENA SUKCESU	97
CZARNA MAGIA	99
ŻMIJE WYHODOWANE NA WŁASNEJ PIERSI	106
POLITYCZNI WROGOWIE	112
PRZYJACIELSKA RYWALIZACJA	115
GRZECH SIĘ OPŁACA	121
KLEJNOTY	123
DWORSKIE APARTAMENTY, NIERUCHOMOŚCI I MEBLE	126
HONOROWE TYTUŁY	128
HAZARD I DŁUGI	131
ŻĄDZE I PIENIĄDZE	132
DARY I ŁAPÓWKI	136
CHCIWI KRÓLOWIE I BIEDNE KOCHANKI	138

POLITYKA W POŚCIELI	141
PARYŻ WART JEST MSZY	143
DETERMINACJA WŁADCY	145
WPLYW DAM NA DECYZJE KRÓLA ANGLII.	146
KRÓL PRZEZ PANA ŻÓŁKNIE	148
KTO RZADZI ZZA NIEMIECKIEGO TRONU?	151
ODROBINA WŁADZY	153
KOCHANKA W OCZACH LUDU	155
LADACZNICA BABILOŃSKA	156
JEŚLI UMRE, TO ZE ZGRYZOTY	157
NIEPRYZWOITY LUKSUS.	158
PROTESTANCKA KURWA	160
TEMPERAMENT LOLI MONTEZ.	163
KRÓLEWSKIE BĘKARTY	167
MIŁOŚĆ RODZICIELSKA	168
PRAWOWITE BĘKARTY	170
WROBIENI W WOJNĘ, SPRZEDANI PRZED OŁTARZEM	172
NAJDIWNIJSZY ZE WSZYSTKICH BASTARDÓW	173
ŚMIERĆ MONARCHY	177
STRATA KRÓLEWSKIEGO KOCHANKA	180
TROSKA O NELL GWYNN	181
GODNA LITOŚCI	183
ZABIERZCIE MI Z OCZU TĘ KOBIETĘ!	185
DOBRODUSZNA KATARZYNA SCHRATT	187
CO SIĘ ZE MNĄ STANIE?.	189
KONIEC WSPANIAŁEJ KARIERY	191
ŚMIERĆ ZABIERA KOCHANKĘ	192
SPRAWY ŻYCIOWE	197
POCIECHA W RELIGII	200
UTRATA URODY	208
KRÓLOWIE, METRESY I ŚLUBNE KOBIERCE	213
EDWARD I WALLIS.	217
KAROL I CAMILLA	220
NOWE TRENDY W KRÓLEWSKICH MARIĄŻACH	226
ZAKOŃCZENIE	228
PRZYPISY	231
BIBLIOGRAFIA	237
INDEKS NAZWISK	239
PRZEMYŚLENIA, WYWIADY I COŚ JESZCZE...	247
O AUTORCE	248
O TEJ KSIĄŻCE	252
POSŁOWIE – BAROKOWE ŻYCIE BEZ WSZY I OSPY	254
GWIAZDY MUZYKI POP – SKANDALISTKI JAK ONGIŚ METRESY	256
PODZIĘKOWANIA	259



SEKS Z KRÓLEM

*Tam, gdzie jest ślub bez miłości,
będzie też miłość bez ślubu.*

– BENIAMIN FRANKLIN

Królewska kochanka to seksowne stworzenie: jej piersi falują, na ustach gości znaczący uśmiech, a w oczach lśni pożądanie. Podkasuje swoje aksamitne spódnice na każde życzenie; lubieżny monarcha nie może się oprzeć tej rozkosznej pokusie. Błagania zrozpaczonej rodziny, biskupie nagany czy nawet poczucie winy i lęk przed grzechem nie mogą oderwać władcy od kuszącej uwodzicielki, bowiem królowa jest aseksualna jak drewniany manekin.

Stąd właśnie, z powodu tej rozpaczliwej sytuacji większości królewskich małżeństw, wzięła się funkcja kochanki króla. Ślub księcia, któremu zwykle towarzyszyła ogromna pompa, był często ogromną tragedią dla dwojga nieszczęśników klęczących przed ołtarzem. Celem takiego związku nie było szczęście, zadowolający seks czy nawet połączenie dwojga tolerujących się ludzi – chodziło wyłącznie o „produkcję” kolejnych książąt. Dodatkową zaletą były wnoszone w posagu bogactwa i polityczne traktaty.

Napoleon, bardziej bezpośredni niż współcześni mu władcy, powiedział ongiś: „Chcę poślubić łono”¹. Celnie podsumował sytuację – większość królowych traktowano jak chodzące macice zdobne od góry w koronę, a od dołu w ciężkie suknie.

KATASTROFA PRZY OŁTARZU

Dobrze urodzone dziewczęta były od dziecka przyuczane do skromności graniczącej wręcz z oziębłością (gwarantowało to, że dziedzice będą pochodzić z prawego łoża). Można było im wpoić cnotę, lecz urody już nie. Ambasadrowie, którzy sprzedawali ów cenny towar na odległość, przedstawiali monarchom pochlebne portreciki i wychwalali pod niebiosa niezrównaną piękność swoich księżniczek.

Nawet Henryk VIII nabrał się w 1540 roku na sztuczkę z portretem. Pragnąc umocnić swój sojusz z Francją, napisał do Franciszka I, prosząc o radę w wyborze odpowiedniej małżonki. Franciszek uprzejmie wysłał sąsiadowi zza wody pięć nazwisk i portretów, lecz to nie wystarczyło Henrykowi. Oglądając nieruchome twarze na płótnach, wykrzyknął: „Na Boga, nie ufam nikomu poza sobą samym. Ta sprawa jest mi zbyt bliska. Chcę je ujrzeć i przeznaczyć kilka chwil na podjęcie decyzji”². Zamierzał urządzić królewski konkurs piękności w Calais, kontrolowanym przez Anglików mieście na północnym wybrzeżu Francji, gdzie chciał zobaczyć kandydatki na własne oczy.

Ambasador Francji spytał wówczas jadowicie, czy Henryk nie zechciałby może przespać się z całą piątką i wybrać tę, która zadowoliłaby go najbardziej, Franciszek I dorzucił zaś szyderczo, że „nie jest zwyczajem francuskim wysyłanie pięciu dam tej rangi i tak dobrego pochodzenia, by miały poddawać się oględzinom jak kurwy na targowisku”³.

Zmieszany Henryk ponownie obejrzał wszystkie portrety i postanowił umocnić swoje kontakty z protestantami, posyłając po śliczną Annę z Klewe. Gdy jednak ujrzał swą wybraną, poraziła go różnica między delikatną, gładkolicą dziewczyną z portretu a potężną, ospowatą Walkirią, która przed nim stała. Króla „ogarnęła konsternacja, gdy ujrzał swą królową”; nigdy dotąd nie był „tak nieprzyjemnie zaskoczony, widząc damę tak niepodobną do wizerunku, który oglądał”. Władca ryknął: „Nie dostrzegam w niej nic z tego, co opowiadali ludzie, i dziwi mnie, że mędrcy mogli mówić o niej to, co rzekli. Komuż więc mogą zaufać mężczyźni? Klnę się, że nie widzę przed sobą przymiotów, które ukazywały portrety i sprawozdania. Wstyd mi, że wychwalano ją tak szeroko – ale kochać jej nie mogę!”⁴.

Mimo usilnych starań królowi nie udało się wykręcić od ślubu z „flandryjską klaczą”, jak przezwał Annę. Gdyby zwrócił zamówiony towar, obraziłby

całe księstwo Kleve. Dwa dni przed wyznaczoną datą ślubu warknął: „Gdyby nie to, że weszła tak daleko w głąb moich ziem, gdyby nie wszystkie przygotowania przeprowadzone przez moich ludzi, i gdybym nie lękał się oburzenia ludu i sojuszu jej brata z cesarzem i królem francuskim, nie ożeniłbym się z nią. Jednak jest już niestety za późno, czego wielce żałuję”⁵⁵.

Bywało, że więcej klasy okazywali skazańcy przed egzekucją, niż Henryk w dniu swego ślubu. W drodze do kaplicy powiedział swym doradcom: „Panowie, gdyby nie przymus zadowolenia tego świata i mego ludu, za żadne skarby nie zrobiłbym tego, co dziś czynię”⁵⁶.

Noc poślubna była absolutnym fiaskiem. Następnego dnia lord Thomas Cromwell, który zaaranżował ów związek, nerwowo spytał króla o wrażenia. Henryk zagrzemiał: „Zaiste, mój panie, nie podobała mi się już przedtem, lecz teraz nie znoszę jej zupełnie! Nie jest gładka w żadnym miejscu, a wonieje odrażająco. Nie jest też dziewczycą, gdyż piersi i inne części ciała ma zupełnie wiotkie – gdy ich dotknąłem, moje serce ścisnęło się i nie starczyło mi sił i odwagi, by poznać ją bliżej. Nie mam chęci na taką ohydę! Nie ruszyłem jej, pozostała nietknięta w takim stopniu, w jakim ją zastałem”. Przez resztę dnia opowiadał wszystkim wokół, że „jej ciało znalazł nienormalnym i niezdolnym podniecić czy nawet wykrzesać w nim choć trochę pożądania”⁵⁷.

W owych czasach pełnych hipokryzji nikt nie spytał, co sądziła o wyglądzie swego nowego męża sama Anna. Królewski małżonek miał prawie półtora metra w pasie, a na udzie jątrzył mu się niezaleczony wrzód. Na szczęście szybko doszło do rozwodu i Anna wróciła do rodzinnych ziem cała i zdrowa. Od królewskiego gniewu ucierpiał tylko Thomas Cromwell, którego głowa rozstała się z ciałem za sprawą ostrego topora.

Dzięki takim właśnie przypadkom było już powszechnie wiadome, że portrety kłamią. W 1680 roku Ludwik XIV zapragnął, by jego syn i dziedzic poślubił bawarską księżniczkę Marię Annę Krystynę, której powierzchowność, przedstawiona na portrecie obnoszonym po królewskim dworze, miała stanowić tylko nieważny dodatek do małżeńskiego traktatu. Jak pisała madame de Sévigné, gdy narzeczona zbliżała się już do pałacu, „król, nie mogąc powściągnąć ciekawości, wysłał na rekonesans Sanguina [głównego lokaja], który zawsze był prawdomówny i nie schlebiał ludziom. Sługa tak opisał narzeczoną: «Sire, będziesz zachwycony, jeśli nie zwrócisz uwagi na pierwsze